

ZYCIE ZAŁOGI

ORGAN KOMIT. ZAKŁADOWEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, ZARZĄDU ZMP.—RADY ZAKŁADOWEJ I DIREKCJI ZAKŁADÓW METALOWYCH im. Gen. Waltera—Radom

Rok III

Sobota, 31 grudnia 1955 r.

Nr 9 (91)

KAZIMIERZ JACKOWSKI—Dyrektor Naczelny

Zakłady Metalowe w planie 6-letnim

Cały naród polski z klasą robotniczą na czele zakończył zwycięsko realizację planów produkcyjnych roku 1955.

Dokonajmy więc na progu Nowego Roku, pierwszego roku planu 5-letniego, krótkiego chociażby podsumowania osiągnięć załogi naszego zakładu w tym wielkim dziele budowy nowego życia.

Zacznijmy od cyfr. A więc plan produkcji towarowej za rok 1955 wykonaliśmy 17 listopada, plan produkcji globalnej — 25 listopada, plan produkcji towarowej planu 6-letniego — 7 grudnia, zaś plan produkcji globalnej planu 6-letniego dużo wcześniej, bo 24 września.

Tyle mówią suche cyfry. Ale jasną jest rzeczą, że za przytoczonymi cyframi kryje się olbrzymi trud załogi naszego zakładu, twórcza i ofiarna praca naszych inżynierów, techników, praca całego kierowniczego kolektywu.

W okresie 6-latkę wyprodukowaliśmy 18 asortymentów, z czego 13 to wyroby, które przed rokiem 1950 nie były w kraju ogóle produkowane. Wymienić tu należy w szczególności nowo wyprodukowane dwa typy szlifierek: płaska i ostrzarka, automaty spawalnicze, twardestwo-mierze typu Rockwella, dwa typy maszyn do szycia — przeplysiową i domową, zamek ryglowy, piasta rowerowe, oraz klucze samochodowe.

Ten okres uruchomienia nowych asortymentów szczególnie uświadomił się w latach 1954 — 1955.

W okresie 6-latkę zakład nasz został bardzo poważnie rozbudowany i unowocześniony. Zinstaltowano cały szereg nowoczesnych obrabiarek i urządzeń, które podniosły wydajność pracy i ulepszyły jakość produkcji.

W parze z tymi przemianami rozwijał się ruch racjonalizatorów. Dla porównania warto przytoczyć dwie cyfry, w roku 1950 zgłoszono zaledwie 178 projektów, natomiast w roku 1955 — ilość złożonych projektów wyniosła 1639 z czego w produkcji zastosowano 947.

Poteżną dźwignią w wykonaniu planów produkcyjnych, oraz w walce o obniżkę kosztów własnych był masowy rozwój ruchu współzawodnictwa. Warto tu także podkreślić, że w roku 1950 we współzawodnictwie załoga brała w nim znikomy udział, nowe metody pracy były czymś nowym, nieznanym, zaś samo współzawodnictwo nosiło charakter czysto formalny, deklaracyjny. O tym jak wiele

zmieniło się od tego czasu może p służyć tu fakt, że obecnie we współzawodnictwie bierze udział 94% załogi, pracując różnymi formami i metodami. Zniknęła deklaracyjność. Podejmowane zobowiązania są zawsze bardzo konkretne i wykonywane przed terminem. Przynosi to zakładowi niewątpliwe korzyści.

Jest rzeczą oczywistą, że w okresie 6-latkę nastąpił w zakładzie z sadniczy przełom w pracy całej załogi i kierownictwa. Polepszenie metod pracy uwiarydliło się przede wszystkim w oszczędnościach przez zakład — w poszczególnych latach — wskaźnikach ekonomicznych. Lata do roku 1953 włącznie były okresem, który przynosił nam same poważne straty ekonomiczne. Produkowaliśmy przede wszystkim bardzo drogo, a poza tym panowała u nas niepodzielnie zasada „wykonać plan za wszelką cenę”.

Dopiero rok 1954 przynosił nam pierwszą nieznaczną obniżkę kosztów własnych produkcji.

Włączenie całej załogi do walki o oszczędność, poprawę jakości produkcji, włączenie jej do walki o obniżkę kosztów własnych — przyniosło zakładowi w roku 1955 poważny sukces. Wykonaliśmy z nadwyżką plan obniżki kosztów własnych produkcji i daliśmy państwu ponadplanową akumulację, dzięki czemu załoga wypracowała fundusz zakładowy.

W takim oto krótkim rzucie możnaby scharakteryzować pra-

cę naszego zakładu w okresie planu 6-letniego. Był to okres w którym wyrosła nam ofiarna, bojowa, świadoma swych celów załoga — robotnicy i robotnice, technicy i inżynierowie, oraz pracownicy administracji, którzy w codziennym trudzie wykonywali swe zadania. W ciągu tych 6 lat wyrosły nam nowe wysoko wykwalifikowane kadry zdolne do kierowania pracą na każdym odcinku. I to jest jedno z naszych najważniejszych osiągnięć w tym okresie.

Podsumowując w dniu Nowego Roku naszą pracę w okresie tych 6-ciu wielkich i zwycięskich lat należałoby stwierdzić, że postawione przed nami przez Partię i Rząd zadanie — wykonałiśmy, chociaż w pracy tej nie ustrześliśmy się od wielu poważnych błędów, o których będziemy mówili oddzielnie. Dziś może my stwierdzić, że podstawą naszych osiągnięć była właściwa praca masowo-polityczna wśród załogi. Oddziałowe Organizacje Partyjne, Rady Oddziałowe i oddziałowe Kółka ZMP kierowane umiejętnie przez KZ PZPR potrafiły z wszech porę zmobilizować załogę do wykonania stojących przed nią zadań.

Drugim ważnym czynnikiem była kolektywność. Kolektywna praca całego zespołu kierowniczego, oraz kolektywna praca na wszystkich wydziałach produkcyjnych i odcinkach pracy pozwoliły zawsze wybrać słuszną drogę postępowania.

Te dwa zasadnicze czynniki zdecydowały o naszych osiągnięciach.

Niech więc w nowym, wielkim i pięknym planie 5-letnim będą one rękojmiami walki na drodze ku lepszej przyszłości.

W nowym roku maszyna do szycia będzie tańsza

Zobowiązanie tow. Pankiewicza, które zamieściliśmy w poprzednim numerze nie pozostało bez echa. Odpowiedział na nie m. in. ob. JERZY BEDNARCZYK, który mając na uwadze dalsze potaniecie produkcji maszyny do szycia postanowił obniżyć normę czasową o 0,5 godziny na 100 sztuk. Zobowiązanie to Jerzy Bednarczyk wprowadzi w czyn od dnia 1 stycznia 1956 r.

Ponadto Bednarczyk do podejmowania podobnych zobowiązań wzywa całą załogę naszych zakładów.

Śladem młodzieżowców z TP-6

Swego czasu powstała na wydziale TP-6 młodzieżowa brigada sportowo-produkcyjna. Dziś możemy już zawiadomić, że podobną brigadę utworzyli młodzieżowcy wydziału TP-2. Pierwszym zobowiązaniem tej brigady było zwiększenie wydajności pracy o 5 proc. w stosunku do m-ca listopada, oraz zaoszczędzenie do końca roku 50 m. papieru ściernego.

Nowoutworzonej brigadzie życzymy w planie 5-letnim nowych sukcesów.

Brygada Pstrąga zaoszczędzi w ciągu roku 250 tysięcy złotych

Z okazji wymiany legitymacji partyjnych załoga naszego zakładu masowo podejmuje różnego rodzaju zobowiązania. Tak np. brigada tow. PSTRĄGA z wydziału Narzędziowni postanowiła obniżyć czas na każdym komplecie rozwiertaków nastawnych o 2,6 godziny.

Zobowiązanie to da w skali rocznej około 250 tys. zł. oszczędności.

Jest to jedno z wielu cennych zobowiązań, które zostały podjęte przez członków partii i bezpartyjnych.

Dziś
numerze

PISZA:

KAZIMIERZ JACKOWSKI

MARIAN KRÓL

BOGDAN KALETA

SEWERYN BANASIK

JERZY DROZDOWSKI

ANTONI GOMÓŁKA

PONADTO W NUMERZE: —

Humor, kresówki, to i owo i inne

Drodzy robotnicy, Technicy, Inżynierowie, Pracownicy umysłowi!

Z okazji Nowego Roku życzymy Wam z całego serca wszelkiej pomyślności, oraz dużo szczęścia osobistego.

Życzymy Wam także, abyście pierwszy rok Planu 5-letniego wykonali z honorem, tak jak z honorem i pełnym poświęceniem wykonaliście piękne i ogromne zadania 6-latkę.

Komitet Zakładowy PZPR,
Rada Zakładowa, ZZ. ZMP,
Dyrekcja Zakładu

Źródła naszych zwycięstw

Cała nasza partia, a wraz z nią cały naród polski, zamyka kolejny, zwycięski etap, na drodze do zbudowania socjalizmu w naszej ojczyźnie. Okres planu 6-letniego, charakteryzujący się wyteżoną pracą całego narodu, pod przewodnictwem naszej partii, — mamy już za sobą. Ofiarny, pełen poświęcenia, patriotyczny wysiłek milionów ludzi pracy naszego kraju, nie poszedł na marne.

Oblicze gospodarce, naszego kraju, dzięki mądrej i przewidującej polityce naszej partii, kierującej się ideą marksizmu, leninizmu, uległo gruntownej zmianie. Nie mamy już smutnej spuścizny rządów kapitalistycznych, tzw. Polski „B“. W chwili obecnej cały nasz kraj, stanowi jeden silny organizm gospodarczy, będący mocnym ogniwem w połączonym obozie pokoju i socjalizmu.

W ciągu minionych 6 lat, zakład nasz przeszedł poważną drogę w swym rozwoju, dzięki której, stał się jednym z kluczowych zakładów naszego przemysłu. Przez 6 lat załoga nasza pod kierownictwem KZ. i całej P.O.P. zwycięsko wykonywała swoje plany we wszystkich wskaźnikach technicznych - finansowych, realizując wytyczne partii i rządu. W codziennym trudzie rosła i krzepła nasza organizacja partyjna, wchłaniająca w swoje szeregi przodujących ludzi naszego zakładu spośród robotników, pracowników technicznych i administracyjnych. Poważny napływ bezpartyjnych ludzi do partii, tłumaczy się między innymi i tym, że organizacja partyjna w naszym zakładzie, potrafiła swoją mądrą politykę, zbudować sobie autorytet wśród bezpartyjnych. W ciągu minionych 6 lat, nie było w naszym zakładzie żadnego poważniejszego zagadnienia, którym organizacja partyjna nie kierowała i nie mobilizowała aktywności naszej załogi wokół tego zagadnienia. Osobisty przykład wielu naszych towarzyszy, którzy szli na najtrudniejsze od cinki pracy, porwał robotników bezpartyjnych, którzy wspólnie z członkami partii pokonywali wszystkie trudności, jakie piętrzyły się przed zakładem. Towarzysze nasi, członkowie partii byli zawsze pierwszymi inicjatorami podejmowania zobowiązań pociągających za sobą całą załogę. Dzięki aktywnemu uczestnictwu członków partii we współzawodnictwie pracy, ruch ten stał się rzeczywiście ruchem

OGŁOSZENIE

Chętni kandydaci na Wieczorową Szkołę Inżynierską winni składać wszystkie potrzebne dokumenty na I rok studiów do dnia 15 marca 1956 r.

Blizszych szczegółów dotyczących przyjęcia przyjmuje Dział Kadr.

Termin powyższy jest ostateczny i nie ulega przesunięciu. Dodatkowych zgłoszeń przyjmować nie będziemy.

MARIAN KRÓL
Sekretarz KZ. PZPR

masowym w okresie 6-letki, obejmując swym zasięgiem prawie całą załogę. Nie kto inny, jak właśnie członkowie partii byli pierwszymi propagatorami nowych metod pracy: Zandrowej, Saja, Klaja i innych.

Nasi inżynierowie i technicy okazują bezpośrednią pomoc robotnikom w realizacji zobowiązań, w pokonywaniu trudności.

Dokonałiśmy poważnego kroku w kierunku wykorzystania ukrytych dotąd możliwości naszego zakładu i załogi przeprowadzając konferencje partyjno-techniczną i dwie partyjno-ekonomiczne, które bardzo wydatnie przyczyniły się do przedterminowej realizacji naszego planu 6-letniego. Potrafiliśmy wpoić pracownikom, że zakład i jego problemy są i winny być sprawami obchodzącymi nas wszystkich. Wpóiliśmy w załogę poczucie odpowiedzialności za losy swego zakładu i całej go spodarki narodowej.

Sukcesy nasze nie byłyby możliwe, bez ustawicznej codziennej pracy partyjnej, z ludźmi bezpartyjnymi, którym wyjaśnialiśmy cele i zadania jakie stały na danym etapie przed naszym zakładem. Kierując się wytycznymi II Zjazdu i III Plenum naszej partii, wszystkie nasze

O.O.P. walczy nieustannie o właściwe wykorzystanie inicjatywy i wielu cennych uwag i wniosków robotników. Dzięki takiej właśnie postawie O.O.P., potrafiły postawić swoje wydziały w rzędzie przodujących, a do takich należą w pierwszym rzędzie wydziały: TP-2, TM-1, TG-P TP-6, TP-7 i szereg innych.

Właściwa postawa kierownictwa partyjnego i całej organizacji partyjnej w III i IV kwartale potrafiła w odpowiednim czasie zażegnać groźbę niewykonania planu obniżki kosztów własnych na rok 1955. Zwrócenie całej prawie uwagi i skoncentrowanie wysiłków organizacji partyjnej na tym właśnie zagadnieniu, pozwoliło nam nie tylko nadrobić zaległości powstałe w I i II kwartale br., ale i wykonać roczny plan obniżki w ciągu 11 miesięcy. Stanowi to bardzo poważny sukces całej załogi jak i kierownictwa partyjno-gospodarczego.

Kończąc zwycięsko Plan 6-letni załoga naszego zakładu z ufnością patrzy w przyszłość, której najbliższe zadania określa plan 5-letni. Mając tak ofiarną załogę i tak zwarty kolektyw ludzi, jakim jest nasza organizacja partyjna, kierownictwo partyjne naszego zakładu, jest przekonane, że zadania, jakie stawia przed nimi Partia i Rząd w Planie 5-letnim, bohaterstwo załoga Waltera wykona przedterminowo i z honorem.

18 spraw w ciągu roku — to mało

Komisja Rozjemcza WINNA ROZSZERZYĆ swą działalność

Omawiając pokrótce działalność naszej Komórki Rozjemczej w roku 1955, stwierdzić z przykrością musimy, że była ona zbyt szczupła w stosunku do swoich zadań.

Komplety Orzekające rozpatrzyły tylko 18 spraw, w tym 6 spraw na korzyść pracowników. Sprawy powyższe dotyczyły: premii, godzin nadliczbowych, nieformalnego wypowiedzenia warunków płacy itp.

Niska stosunkowo cyfra — 18 spraw rozpatrzonych, świadczy o niedocenianiu znaczenia Komisji wśród pracowników. Świadczy o niedostatecznej pracy uświadamiającej i propagandowej.

Odbyło się wprawdzie 12 pogadanek wygłoszonych przez członków Komisji na naradach wytwórczych, ale nie było otyśkawic, gazetek ściennych itd. Za rzadko również odbywały się pogadanki przez radiowęzeł. Dlatego też najbliższym zadaniem Komisji winno być wzmoczenie propagandy po to, aby każdy pracownik wiedział z jaką sprawą ma się udać do Komisji Rozjemczej.

Bardzo często się zdarza, że pracownicy z różnymi sprawami spornymi, które z mocy przepisów prawnych nadają się wyłącznie do Komisji Rozjemczej zwracają się do innych władz lub instytucji. „Dzięki“ temu przewleka się nieraz załatwienie ich słusznych pretensji.

Aby nasza Komisja Rozjemcza sprawniej działała należy skompletować jej skład, wskutek odejścia kilku członków Komisji z Zakładu. Skład Komisji winien być również zmieniony przez zmniejszenie liczby pracowników umysłowych, a zwiększa kierowników. Powoływanie do Komisji osób, które uczestniczą w podejmowaniu spornych decyzji jest niewłaściwe.

W dalszym ciągu winno być również prowadzone szkolenie członków Komisji. W br. takie szkolenie przeprowadzali tow. GADZIAŁA i WALAS.

Prosimy naszych czytelników o nadsyłanie zapytań odnośnie działalności Komisji Rozjemczej, na które będziemy odpowiadać co dwa tygodnie w piątki podczas audycji.



MARIA TOWAREK z wydziału TP-6, z brygady Ob. Hajdaka — pracuje w naszym zakładzie od roku 1951. Obecnie pracuje na frezarce, wykonując przeciętnie 200 procent normy.

Zapytujemy jak doszło do przedterminowego wykonania zadań 6-letki, bowiem plan 6-letni w brygadzie wykonany został w listopadzie br.

Odpowiada po prostu. — W codziennej pracy nie było przestojów, maszyny się nie psuły — zresztą ambicją naszą była przedterminowa realizacja powierzonych zadań. Z ludźmi ze swojego odcinka pracy żyjęm się, również i praca daje mi zadowolenie. — Dumna jestem, że już w tej chwili pracuję na poczet 5-latki.

Zyczymy jeszcze większych sukcesów jak w planie 6-letnim.

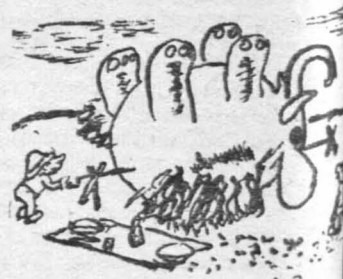
—OO—



Tow. JAN BOGDAŃSKI już w miesiącu listopadzie 1955 r. wykonał plan 6-letni.

Kiedy rozmawia się z nim przypomina się, że ma on już ponad 60 lat. W jego oczach tyle jest jeszcze życia i zapału. Bogdański bierze czynny udział w współzawodnictwie. W swoim zawodzie stolarza pracuje już ponad 30 lat. Ostatnio pracuje przy wyrobie stołów do maszyn do szycia. W swej pracy zwraca również uwagę na jakość wykonania, co jest tym bardziej ważne, że pracuje w ostatnim punkcie przed odbiorem.

— Nasze maszyny do szycia idą także za granicę. Nie możemy się powstydzić — powiedzieli do mnie — i dlatego musimy je wykonywać jak najlepiej. Muszą nieść dobrą sławę naszego kraju i naszego zakładu pracy.



WIECZNY PESYMISTA:
No dobrze, ale co będziemy robić jutro?...

O sprawach nam bliskich (2)

Znaczną operatywność wykazała nasza Rada Zakładowa jeżeli chodzi o skierowanie na wczasy, oraz do sanatoriów. Dla przykładu należy podać, że uzyskano na przestrzeni roku 404 skierowań na wczasy przy rozdziale na 291 miejsc. Do sanatoriów otrzymaliśmy 81 miejsc, a wysłano 88 pracowników. Byłoby to możliwe tylko dzięki uciążliwym i energicznym staraniom ze strony Rady Zakładowej.

Czysta książka zażeń — wątpliwym argumentem

Dlaczego obiady są coraz bardziej niesmaczne?

Ostatnio wielu pracowników naszego zakładu mówiło nam o znacznym obniżeniu jakości posiłków w naszym OZR-rze. Związana niesmaczność i małowartościwość zupy wydawane o godz. 11. Także obiady dwudaniowe są nie nadzwyczajne. Należy tylko żałować, że pracownicy nie zamieszczają swoich krytycznych uwag w książce zażeń, która jest niemal czysta. Kierownik stołówki twierdzi natomiast, że brak uwag w książce zażeń jest dowodem, że wszystko w stołówce jest w porządku. Należałoby w stołówce umieścić dużymi literami napis: — „Książka zażeń znajduje się u kierownika stołówki“, jak to bywa w szanujących się Zakładach Gastronomicznych.

Złośliwi twierdzą, że kierownik stołówki nie wyglądałby tak dobrze po takich zapachach. To jest oczywiście żart. Ale swoją drogą sytuacja na odcinku poprawy jakości wydawanych posiłków winna się w 1956 roku bez względu polepszyć.

W takich zelówkach długo nie pochodzi

Brakoroby z punktu szewskiego na cenzurowanym

Brakoroby są nie tylko w stołówce OZR-u. Pracownicy skarżą się również na szewski punkt usługowy.

Niedawno przyszedł do Redakcji ob. ANTONI STACHOWICZ z Działu NK i pokazał nam zelówki, które po kilku dniach zupełnie „rozszły się“. Skóra była tak rzadka, że jak wyszedł na zablokowany chodnik — z zelówek zostały strzępy. — opowiadał nam kol. Stachowicz.

Kierownictwo OZR-u winno w większym stopniu zadbać o to, aby usługi wykonywane przez podległe punkty były bezbrakowe. Na to nas chyba stać napewno.

Najwyższy czas skończyć już z partactwem.

(D)

SEWERYN BANASIK
DYR. ADM.-BYTOWY.

Najbardziej drastycznym problemem bytowym pracowników naszego zakładu jest w dalszym ciągu brak dostatecznej ilości mieszkań. Posiadamy w tej chwili około 1400 wniosków pracowniczych i otrzymywana pula mieszkaniowa z nowego budownictwa nie może zaspokoić wszystkich bolączek. Jednakże czy nie się wszystko, aby przyjść z pomocą pracownikom.

I tak na przestrzeni 11 miesięcy przydzielono 96 rodzinom mieszkania w nowych blokach lub w mieście, 20 pracownikom wskutek interwencji zakładu zapewniono mieszkanie z przydziału PMRN. Interweniowano w blisko 200 różnych sprawach mieszkaniowych - remontowych. Odnowiono za sumę zł 35.000 ponad 30 mieszkań pracowniczych, przeprowadzono konserwację budynków, oraz k pitalny remont łaźni. Uzyskano zapewnienie ze strony władz zwierzchnich zwiększenia puli mieszkaniowej na 1956 r. około 75%.

Wyremontowany, odświeżony i przyozdobiony Dom Kultury stwarza coraz lepsze warunki dla rozwoju życia kulturalnego. Powstał w bieżącym roku zespół pieśni i tańca, utworzono zespół mandolinistów. Za sumę zł — 50.000 — uzyskaną z funduszu zakładowego zaku-

piono stroje dla zespołów i uzupełniono sprzęt muzyczny.

Rada Zakładowa zdaje sobie sprawę, że rozwój życia kulturalnego w naszym zakładzie nie jest jeszcze dostateczny to też w zamierzeniach swych posiada poważne prace organizacyjne, celem zapewnienia należytego rozkwitu życia kulturalno-oświatowego.

Należałoby również wspomnieć o pracy naszego OZR-u, który w ubiegłych miesiącach znacznie poprawił jakość swych usług na rzecz załogi, rozszerzając ich zasięg przez uruchomienie punktu remontowo - malarskiego. Chociaż OZR, w przeciwieństwie do lat ubiegłych, pracuje poniżej planowanych strat, to jednak wyniki pracy ośrodka rolnego nie są zadowalające i przed kierownictwem OZR stoi poważne zadanie uzdrowienia tego odcinka swojej gospodarki.

Nie sposób w krótkim artykule omówić szczegółowo wszystkich momentów, które wiążą się z poprawą bytu naszej załogi, jednakże z wymienionych można wyciągnąć wnioski, że w bieżącym roku zrobiliśmy jeszcze jeden znaczny krok naprzód. Nie ludzimy się, że zrobiliśmy już wszystko i, że ustrzeżliśmy się błędów, zaniedbań i niedopatrzeń, jednak będziemy się starać robić ich coraz mniej, a pracę w kierunku poprawy warunków bytowo - socjalnych coraz bardziej nasilać.

Ankieta — Konkurs

Co chciałbym widzieć w Domu Kultury?

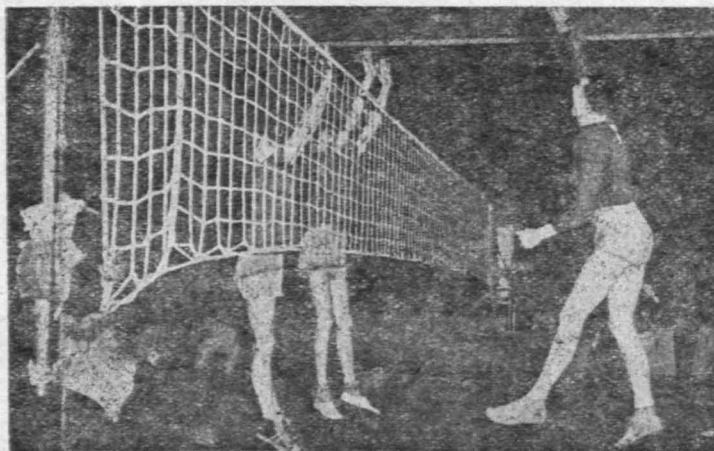
Redakcja „Życia Załogi“ wspólnie z Zarządem Zakładowym ZMP i Radą Zakładową ogłasza „Konkurs-Ankieta“ pt. „Co chciałbym widzieć w zakładowym Domu Kultury“.

W ankiecie może wzięć udział każdy pracownik. Należy opisać co — Waszym zdaniem — winno być w Domu Kultury, (np. filmy, wieczorki itp.). Słowem, jak sobie wyobrażacie jego pracę oraz wieczory spędzane tam przez młodzież.

O Domu Kultury pisać możecie na kartce papieru, którą po zapisaniu włożycie do koperty i przysłacie na adres: Redakcja „Życie Załogi“ — Konkurs-Ankieta. Na kartce winno być umieszczone czytelne nazwisko i imię, oraz wydział. Anonimów rozpatrywać nie będziemy.

Za najtrafniejsze wypowiedzi przewidziane są cenne nagrody, oraz książki.

Zaznaczamy, że ostateczny termin składania wypowiedzi upływa z dniem 1 lutego 1956 r.



Uwaga... przeciwnik ścina...: Jak widzimy na zdjęciu „blok“ jest jednak bez zarzutu. Nic dziwnego, tak gra czołowa drużyna województwa — radomska „Stal“.

Naszym
Ldaniem

Groźny deszczyk

Czy lubicie, kiedy spadają wam niespodziewanie na czoło i nos kropelki wody?

Odpowiedź, że nie. A gdy zamiast wody kapkała by np. oliwa, to na pewno otrząsnęlibyście się ze wstrętem.

Toteż należy współczuć i podziwiać cierpliwość pracowników biura TP-8. Spadające kropelki oliwy z sufitu niczym deszcz, są tam zjawiskiem zupełnie normalnym, i co ciekawsze — u pracowników tego wydziału można zauważyć, co kilka minut, charakterystyczny ruch ręką wyrażający wytarcie zaoliwionego czoła i nosa. Podobno zachowują się oni w ten sam sposób również w domu, co oczywiście nie pozostaje bez wpływu na tzw. „harmonię rodzinną“. Bo rzeczywiście, nazwanie męża wariatem nie jest chyba komplemtem.

Ponieważ oliwa pozostaje także na rozgrzanych kaloryferach — dochodzi jeszcze jedna przyjemność: systematyczne wędzenie żywych ludzi (na szczęście w temperaturze pokojowej). Ale na tym nie kończą się bynajmniej „przyjemności“ pracowników TP-8. W powietrzu bowiem wisi jeszcze jedna niespodzianka, od której na pewno wszystkim przeszedłby zimny dreszczyk. Chodzi mianowicie o... sufit. Jest on tak przesiąknięty oliwą, że wcześniej czy później spadnie na głowy pracowników. Gdyby sam sufit — byłoby pół biedy. Najłatwiej kilku poka leczonych szkłem... Rzecz jednak w tym, że na suficie, który jest jednocześnie podłogą innego wydziału stoją maszyny. W razie więc wypadku pracownicy biura są przekonani, że rozmowa z... aniołkami w zaświatach w sprawie wiecznego etatu była by nieunikniona.

W tym miejscu muszę jednak rozczarować pracowników biura TP-8. Według naszej ostatniej rozmowy z Anielskim Działem do Przenoszenia w Zaświaty — odczuwa się również i tam przeziębienie etatów.

Warto wobec tego zapytać: cóż sobie BHP myśli, do jasnej aureoli...

(ho)

P.S.

Mówimy jednak poważnie. Wymieniona sprawa jest dobrze znana Działowi BHP. Jednak do tej pory nie zrobiono nic, aby poprawić warunki pracy pracowników biura wydziału TP-8. A tak dalej być nie może.

Naprzód do nowych zwycięstw!

Uwaga, pijak, — chuligan!

Od dnia dzisiejszego wprawa dzamy do naszej gazety stałą rubrykę, w której podawć będziemy wyczerpujące chuliganów i pijaków z naszego zakładu.

Pierwszeństwo przypadło trzem panom, których imiona zaczynają się od litery J.

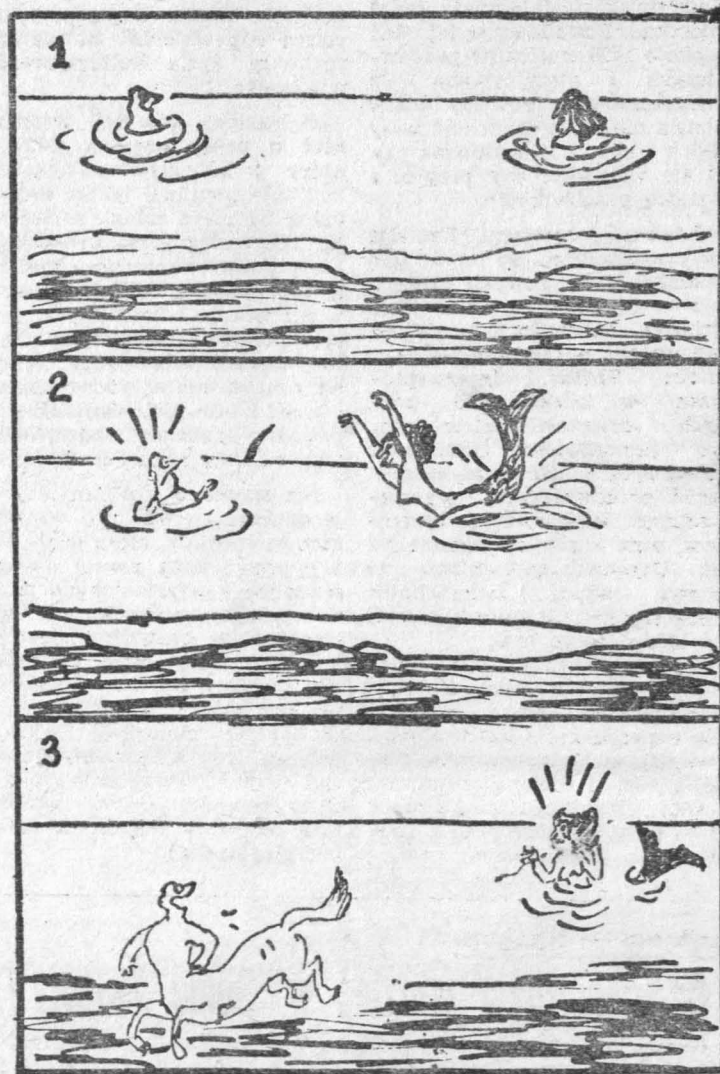
JERZY DURLIK z wydziału TG-7, to człowiek, który kocha wódkę i kobiety. Szkoda tylko, że ma dość dziwny zwyczaj ich poznawania. Właśnie „dzięki“ temu otrzymał miesiąc pracy poprawczej.

JAN STEPIEŃ z wydziału TP-7 również zainkasował jeden m-c pracy poprawczej. W stanie pijanym (w godzinę po pracy) awanturował się, oraz z wagonu usiłował stworzyć ubikację.

I wreszcie „rodzynek“ dzisiejszej rubryki — pan **JOZEF OKOLUS** również z wydziału TP-7. Będąc w stanie kompletnego zamroczenia a co za tym idzie w stanie wyraźnie zmęczonego wpadł na genialny pomysł zatrzymywania samochodów. Pan Okolus położył się na jezdni i oczekując samochodu zasnął. Samochody istotnie zatrzymały się, a szoferzy, obudzili

szy pana Okolusa, prosili go o opuszczenie niezbyt fortunnie wybranego miejsca spoczynku. Nasz „bohater“ o tym nawet nie chciał słyszeć. Awanturował się i wykrzykiwał. To niespodziewane zakłócenie ruchu publicznego wyjaśniła dopiero milicja. Okolus otrzymał m-c pracy poprawczej. Szczerze mówiąc wymiar, stanowczo za mały.

(vell-vet)



Prawnik... życzy (?)

Z okazji Nowego Roku prawnik „nie radzi“, lecz przesyła czytelnikom następujące życzenia,

1. Wypicia takiej ilości wódki, która by nie potrafiła zaprowadzić do... Kolegium Orzekającego.

2. Nie otrzymywania tytułów egzekucyjnych nakazujących za kładowi potracanie pracownikom kwot pieniężnych z racji.. alimentów.

3. Wszystkim „cierpiącym“ na nieodpowiednie mieszkania otrzymanie w r. 1956 komfortowego pomieszczenia.

4. Częstszego zwracania się do prawnika po porady i nie wznoszenia w kolizję z wszelkimi przepisami...

5. Otrzymania w r. 1956 większych uposażeń i... wszelkiej pomysłowości.

HUMOR... i NAGROBKI

— Jestem zrozpaczony, mój Azorek zginął.

— Daj ogłoszenie do gazety.

— Nie pomoże. On nie umie czytać...

—oOo—

— Wiesz, jednak Jadzia jest zdecydowaną blondynką.

— O tak, przypominam sobie nawet dokładnie, kiedy się na to zdecydowała.

—oOo—

SEKRETARKA : — Towarzyszu woźny, zanieście teczkę panu dyrektorowi...

NAGROBEK PERSONALNIKA : Nie mógł dłużej żyć na świecie. Odkrył „haczyk“ w swej ankiecie.

—oOo—

NAGROBEK DEMAGOGA : Tutaj jest grób demagoga. Przechodniu, stań i znów slogan... (Kazimierz Nowak)

Ciemno wszędzie, co to będzie?...

Na osiedlu brak oświetlenia

Nie będzie to bynajmniej tytuł. Nasza notatka nie odnosi się do „Dziadów“ Mickiewicza lecz do ciemności panujących w Radomiu przy ul. Planty ul. Gen. Waltera i innych. Na temat braku oświetlenia tych ulic pisało już „Słowo Ludu“, ale jak dotąd bez skutku. Dalej naszą kolonią na Plantach zalegają „ciemności egipskie“ wymarzone dla wyczynów chuligańskich, którzy wolą gdy jest ciemniej.

Pytamy, więc kto wreszcie rozjaśni zmroki na naszym kilkutyśięcznym osiedlu. Nie należy bowiem do przyjemności potykać się w ciemnościach i chodzić nie po omacku podczas długich zimowych wieczorów.

To i owo

Amerykańskie towarzystwo Coca-Cola zamówiło ostatnio w Niemczech 10.000 zegarków z kulką, która zamiast swojego niemiednego „kuku“ obwieszczać ma godziny okrzykiem „coca-coca“. Zamówienie zostało przyjęte, a producenci lamia sobie obecnie głowę jak nauczyć kukulkę dolarowej śpiewki.

—oOo—

W brytyjskiej kolonii afrykańskiej Uganda żyje spora mniejszość hinduska, w której przewagę mają kobiety.

Sprytni pośrednicy sprowadzali więc za pewną opłatą miodnych Hindusów z Indii na mężów. Władze angielskie ograniczyły „import“ mężów, ponieważ ustalono, że „kupowały“ ich rodziny dla dwunastoletnich nawet dziewcząt.

—oOo—

Mr. J. Fred Mugs („Fredzio Mordka“) znany szympans — gwiazdor telewizji amerykańskiej po dwóch latach skończył „karierę artystyczną“. Fredzio wyrósł już na dużą małpę i jest za mało potulny, by dać sobą kierować przed kamerą telewizyjną, gdzie do jego zadań należało „komentowanie“ pocieszonymi minami słów speakera. „Gwiazdora“, który przyniósł swym właścicielom niezłą fortunę, zastąpiła 9 miesięczna szympansica Phoebe („Febcia Bobo“).

Mądry (dla siebie) piesek naszego łowczego...

